Dzisiaj 10 stron.

Dzisiaj dodatek „Przy Rodzinnym Stole".

Cena 20 groszy

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Marszałka Focha 39

Nr. 267.

Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.

Bydgoszcz, wtorek, dnia 18 listopada 1930 r.

Telefony Redakcji: 384 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Rok IX.

Wczorajsze wybory do Sejmu

Wynik wyborów w okręgu bydgoskim.

Powiaty miejskie i wiejskie	Lista 1 Be-Be	4 Narodowa	7 Centrolew	12 Niemcy	19 Ch. D	22 Niez. Soc.	23 Kinderm.
Bydgoszcz miasto . .	16805	**11651**	8709	7405	10616	1447	198
„ powiat . .	5745	**4261**	8874	6817	1367	63	35
Inowrocław miasto . .	3807	**6214**	2291	397	208	281	—
„ powiat . .	3042	**4903**	9869	3960	169	38	6
Strzelno „ . .	2574	**5415**	8053	1086	116	47	—
Szubin „ . .	2997	**5002**	7606	5221	371	10	—
Wyrzysk „ . .	4984	**7809**	10115	7128	1161	22	15
Żnin „ . .	3938	**6438**	6515	2622	103	4	6
	43892	**51643**	62032	34636	14111	1915	260

Wobec tego uzyskują mandaty: lista nr. 4 — 2, lista nr. 7 — 2, lista nr. 1 — 1, lista nr. 12 — 1. Lista Ch. D. oraz lista niezależnych socjalistów nie otrzymują żadnego mandatu.

Wielkopolska.

OKRĘG POZNAŃ MIASTO.

Poznań, 17. 11. (tel. wł.) Lista narodowa **nr. 4 — 63775 i 3 mandaty.** Lista nr. 1 — 36978 i 1 mandat. Lista nr. 7 — 4924 bez mandatu. Lista nr. 12 — 2900 bez mandatu.

OKRĘG POZNAŃ WIEŚ.

Poznań, 17. 11. Lista nr. 1 — 1 mandat, **lista nr. 4 — 2 mandaty**, lista nr. 7 — 1 mandat.

OKRĘG GNIEŹNIEŃSKI.

Gniezno, 17. 11. (tel. wł.) Lista narodowa nr. 4 zdobyła w naszym okręgu **2 mandaty**, również 2 mandaty zdobyła lista Centrolewu, a 1 — lista Be Be.

OKRĘG OSTROWSKI.

Ostrów, 17. 11. (Tel. wł.) Lista nr 4 — 43 182 i 2 mandaty. Lista nr. 7 — 85 775 i 3 mandaty. Lista nr. 1 — 37 557 i 1 mandat. Lista nr. 4 otrzymała z górą 22.000 głosów więcej jak przy poprzednich wyborach.

OKRĘG SZAMOTULSKI.

Szamotuły, 17. 11. (Tel wł.) 1 — 1, 4 — 2, 12 — 1, 7 — 1.

Pomorze.

OKRĘG TORUŃSKI.

W okręgu toruńskim lista nr. 1 otrzymała 31.313 głosów i 1 mandat. Lista nr. 4 — 55.828 i 2 mandaty. Lista nr. 7 — 50.590 i 2 mandaty.

OKRĘG GRUDZIĄDZKI.

Toruń, 17 11. (tel. wł.) godz. 11,00. W okręgu grudziądzkim wyniki wyborów są następujące: Lista nr. 1 — 30.058 i 1 mandat. Lista nr. 4 — 41.016 i 1 mandat. Lista nr. 7 — 50.059 i 2 mandaty.

OKRĘG TCZEWSKI.

Tczew, 17. 11. (tel. wł.) Lista nr 1 — 31216 i 1 mandat. **Lista nr. 4 — 68181 i 3 mandaty.** Wybrani zostali: Ks. kan. Łosiński, Piotr Szturmowski i red. Józef Matłosz. Lista nr. 7 — 43011 i 1 mandat. Lista nr. 12 — 15869 i bez mandatu.

Z okręgu bydgoskiego wybrano następujących posłów: z listy nr. 1 — ks. Czaplewski Paweł, z 4 — Petrycki Józef, redaktor naczelny „Gazety Bydgoskiej" i Zbigniew Dembiński, rolnik z Kujaw, z 7 — Faustyniak Jan (N. P. R.) i Matuszewski Tadeusz (P. P. S.), z 12 — Graebe Kurt.

Nowowybrani posłowie z listy narodowej z Wielkopolski i Pomorza.

Z Wielkopolski weszli z listy narodowej do Sejmu następujący posłowie: 1) Franciszek Górczak, 2) Helena Grossmanówna, 3) Piestrzyński Ryszard (Poznań-miasto), 4) Petrycki Józef, 5) Zbigniew Dembiński (okręg bydgoski), 6) Wojciech Trąmpczyński, 7) Dr. Wróbel Ludwik (okręg szamotulski), 8) Profesor dr. Winiarski, 9) dr. Harembski W. (Ostrów), 10) A. B. Lewandowski, 11) J. Przanowski (Gniezno), 12) J. Kawecki, 13) Lasota Piotr (Poznań-wieś).

W Wielkopolsce Lista Narodowa nr. 4 zdobyła do Sejmu 6 mandatów więcej niż w r. 1928. W r. 1928 Stronnictwo Narodowe zdobyło 7 mandatów, a teraz 13 mandatów.

Z Pomorza weszli do Sejmu z Listy Narodowej następujący posłowie: 1) Ks. kan. B. Łosiński, 2) Piotr Szturmowski, 3) Józef Matłosz (okręg tczewski), 4) Stefan Sacha, 5) Al. Kamiński (Toruń), 6) J. Mazur (okręg grudziądzki).

Z Pomorza lista narodowa przeprowadziła do Sejmu 2 więcej niż w r. 1928. W r. 1928 mieliśmy 4 posłów, a teraz 6.

Górny Śląsk.

Katowice, 17. 11. (tel. wł.) Okręg katowicki. Katolicki blok ludowy 2 mandaty, sanacja 2 mand. i Niemcy 1 mandat.

Okręg Król. Huta. Katolicki Blok Ludowy 2 mandaty, sanacja 2 mand. i Niemcy 1 mand.

Okręg cieszyński. Katolicki Blok Ludowy 3 mandaty, sanacja 2, Niemcy 1 i socjaliści 1.

Warszawa.

Warszawa, 17. 11. 30 (Tel. wł.) Wczorajsze głosowanie w stolicy odbyło się przy frekwencji umiarkowanej. Naogół w całem mieście było spokojnie, jednakże na peryferjach dochodziło do licznych bójek. W bójkach tych jest kilkadziesiąt osób poturbowanych.

Do poważniejszej strzelaniny doszło w godzinach popołudniowych na rogu ul. Miłej i Smoczej, pomiędzy BBS i komunistami. Strzelanina wynikła podczas dużego ruchu ulicznego. Cztery osoby są ciężej poranione.

Warszawa, 17. 11. 30 (Tel. wł.) W Warszawie ogółem oddano głosów 465.713, z tego na listę Nr. 1 oddano głosów 184.165, na listę nr. 2 — 17.300, na nr. 4 — 80.240, na nr. — 13.300, na nr. 6 — 1274, na nr. 7 — 32.737, na nr. 17 — 39.159, na nr. 18 — 32.189, na nr. 19 — 14.160, na nr. 22 — 40.126. Przypuszczalny podział mandatów jest następujący: Lista nr. 1 — 7, 4 — 3, 7 — 1, 17 — 1, 18 — 1, 22 — 1.

Inne okręgi Polski.

Wyniki otrzymane o godz. 10,20 rano.

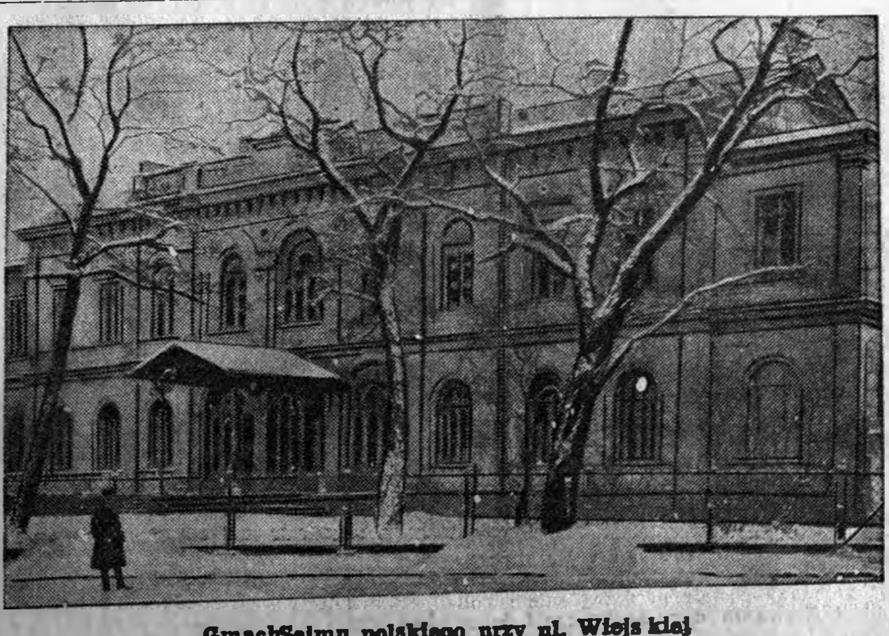
Warszawa, 17. 11. (tel. wł., godz. 10,20). Wyniki z poszczególnych okręgów są następujące: Okręg 18 — Piotrków: Lista nr. 1 — 2, 4 — 1, 7 — 2. Okręg 2 — Warszawa: 1 — 3, 4 — 1, 7 — 1. Okręg 28 — Krasnystaw: 1 — 2, 22 — 3. Okręg 15 — Konin-Koło: 1 —2, 4 — 1, 7 — 3. Okręg 16 — Kalisz: 1 — 3, 4 — 4.

Ogółem w województwie łódzkim poszczególne listy otrzymały następująca ilość mandatów: 1 — 6, 4 — 7, 7 — 7, 17 — 1 i 22 — 2.

Okręg 20 — Kielce: 1 —2, 4 — 1, 7 — 2. Okręg 19 — Radom: 1 — 3, 4 — 2, 7 — 2. Okręg 59 — Brześć nad Bugiem: 1 — 5. Okręg 60 — Pińsk: 1 — 5. Okręg 47 — Rzeszów: 1 — 5, 4 — 2. Okręg 3 — Siedlce: 1 — 2, 4 — 2. Okręg 26 — Lublin: 1 — 5, 4 — 1. Okręg 6 — Grodno: 1 — 3, 19 — 1. Okręg 22 — Sandomierz: 1 — 2, 7 — 3.

Włocławek, 17. 11. (tel. wł.) W Włocławku oddano głosów na poszczególne listy jak następuje: Na listę nr. 1 — 41.694, 4 — 21.384, 7 — 53.076. Podział mandatów w okręgu włocławskim jest następujący: Lista nr. 1 — 2, 4 — 1, 7 — 1. Kalisz: Lista nr. 4 — 3, 1 — 1.

Lwów, 17. 11. (tel. wł.) Wynik głosowania we Lwowie - mieście i przypuszczalny podział mandatów jest następujący: Lista nr. 1 — 3, żydzi — 1, Kraków miasto: 1 — 2, 7 — 1, żydzi 1, Kraków powiat: 1 — 6, 4 — 2. Łódź miasto: 1 — 3, 17 — 1, 18 — 1, 22 — 2. Łódź pow. 1—3, 7—2, 17—1, 4—1. Wilno: 1 — 4, 4 — 1, 7 ew. 1 mandat o ile jedynka będzie miała 3, ostatni ten mandat waży się pomiędzy 1 i 7. Płock: 1 — 2, 7 — 3. Święciany 1 — 6. Lida 1 — 6, 7 mandat waży się pomiędzy 7 i 19. Nowogródek: 1 — 6.



Gmach Sejmu polskiego przy ul. Wiejskiej

Skazanie b. posła Kostrubały.

Lublin, 16. 11. (PAT.). W wyniku rozprawy, która odbyła się w dniu wczorajszym w zamojskim sądzie okręgowym w dniu dzisiejszym ogłoszony został wyrok, skazujący byłego posła Kostrubałę Stanisława na 1 rok twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Skazanie nastąpiło z paragrafu 129, część I, punkt 3 K. K.

Aresztowanie agitatora.

Wilno, 16. 11. (PAT.). Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały Wahutynowicza Piotra, nauczyciela litewskiego towarzystwa „Ritas" w Komornicach, gminy Orany pod zarzutem antypaństwowej działalności. Wahutynowicz uprawiał kolportaż nielegalnych druków na terenie województwa wileńskiego.

Próbna mobilizacja litewska.

Wilno, 16. 11. (PAT.). Prasa kowieńska donosi, że władze litewskie zarządziły próbną mobilizację w okręgu ucianskim, położonym w pobliżu granicy polsko-litewskiej. Zmobilizowano wszystkich rezerwistów, konie oraz podwody.

Srebrny kubek w Pompei

Jak prof. dr. Peruice komunikuje, dokonano w ostatnich latach epokowych wykopalisk w Pompei, które pojęcia nasze o ówczesnym wyglądzie zasypanego przez Wezuwjusz miasta postawiły na zupełnie nowych zasadach. Na szczególną uwagę zasługuje kubek srebrny, odnaleziony w oddalonych dzielnicach dawnego miasta, który wykazuje doskonałą pracę złotniczą i jest zachowany bardzo dobrze. Brak mu jedynie ucha, które był stracił już w starożytności. Są na nim w artystycznie wykutem relifie przedstawione trytony i nereidy podające broń oraz różne potwory morskie. Całość przedstawia wyciąg z większych w Górnej Italji bardzo często napotykanych scen, w których nereidy przynoszą Achillowi broń, wykonaną dla niego przez Hefesta. Kubek jest bezwątpienia pracą, pochodzącą jeszcze z pierwszego wieku przed narodz. Chrystusa; został umieszczony w muzeum neapolitańskiem.

Jak można uchronić się od wilgoci

Nadeszła jesień, obfitująca w opady atmosferyczne, które często rujnują przedewszystkiem nasze domy mieszkalne. Pod wpływem wilgoci powstają grzyby, zatruwające powietrze i zdrowie. w domach dotkniętych tą plagą roi się od chorobotwórczych miazmatów. Ażeby czytelnicy nasi od zarazy tej zawczasu się uchronili, zwróciliśmy się do p. S. Palczewskiego (Dąbrowskiego 33), właściciela przedsiębiorstwa izolacyjnego z zapytaniem, co należy czynić, by usunąć z domu wilgoć, wodę i grzyb. Oto co mówi p. Palczewski:

Do ostatnich czasów technika izolacyjna przeciwwilgociowa błądziła po drogach niepewnych, oparta na próbach i doświadczeniach nieraz bardzo kosztownych, ponieważ nieznano, środków trwałych i zupełnie pewnych materjałów uszczelniających. Zagranica podała nam technikę, sposób i materjał a nasza najnowsza technika chemiczna i prowadzone dotychczas doświadczenie usunęło dawne środki izolacyjne jak asfalt, rozmaite domieszki do zaprawy wapiennocementowej i surogaty małowartościowe prowadzone pod szumnemi nazwami tak w handlu krajowym, jak i zagranicznym. Środki wspomniane narażały tak budujących jak i pracujących w branży izolacyjnej, na niepomierne koszta i zawody, niespełniające wytycznego zadania i żądań. Woda, czynnik najbardziej zdradliwy w budynkach czyniła nadal spustoszenia doprowadzając po kilku latach nieomal całe budowle do ruiny względnie narażając właścicieli na ponowne koszta rekonstrukcji i szukania nowych zaradczych. Dziś już znaleziono środki zaradcze zapobiegające plagom wilgoci, grzyba, zacieku itd. i dzisiejsze środki izolacyjne nietylko chronią przed wilgocią lecz ponadto istniejący grzyb względnie wilgoć, bezpowrotnie usuwają. Izolacją czyli ochroną przed wilgocią i przesiąkiem wody do piwnic, budynków stojących na mokrym gruncie i łazienek, są wypróbowane środki i sposób oparty na doświadczeniu wieloletniem uszczelnienia.

Przedsiębiorstwo p. S. zajęło się specjalnie tylko izolacją i wzięło sobie za zadanie, doświadczeniem i próbami dojść do ostatecznego wyniku znalezienia sposobu przeprowadzenia izolacji nietylko pewnej lecz i długotrwałej, niereagującej na wpływy atmosferyczne, wstrząsy i rozkłady chemiczne. Praca dotychczasowa, dała wynik nietylko zadowalający, lecz okazało się, że specjalny sposób nabyty doświadczeniem, przeprowadzania izolacji surowcami dobranemi, daje jedną gwarancję jej niespożytej trwałości i pewności.

Prace przeprowadzone nawet pod dużym naciskiem wody, dały wynik bezwzględnie pewny i trwały. Izolacja tarasów, balkonów, łazienek, kuchen, piwnic, murów fundamentowych, pionowych i poziomych, tuneli, koryt wodnych należy dziś już do prac lżejszych, nienasuwających żadnych trudności i zawodów.

Za pomocą tego rodzaju izolacji osusza się mokre i wilgotne mieszkania, piwnice i wszelkie ubikacje, oraz zapobiega powstaniu grzyba, przyczem impregnuje się drzewo. Nietrudno więc dziś przeprowadzić izolację przeciw nasionkowi wody zaskórnej przez mury fundamentowe, uszczelnienia budowli podziemnych, jak zbiorników, tuneli, wszelkich objektów, stojących we wodzie lub na zupełnie mokrym gruncie, uszczelnienia posadzek przeciw przesiąkaniu w pralniach, łazienkach, ustępach, balkonów, tarasów, basenów, każdego rodzaju murowanych betonowych i drzewnych. W ten sposób izolowana i uszczelniona została Opera, Hotel Polonja, nowa elektrownia miejska i wiele innych gmachów.

Obława na agitatorów komunistycznych.

Wilno, 16. 11. (PAT.). Władze Korpusu Ochrony Pogranicza wspólnie z władzami śledczemi urządziły generalną obławę w miejscowościach pogranicza, a mianowicie w dziśnieńskim, Wileice, Rakowie, Wieńcu, Filipowicach i Rupieżewicach. W wyniku obławy aresztowano 20 agitatorów i techników komunistycznej partji zachodniej Białorusi, u których podczas rewizji skonfiskowano wszystkie instrukcje przedwyborcze oraz przeszło 100 kg. nielegalnych druków.

Przychwycenie większego transportu bibuły komunistycznej.

Kraków, 16. 11. (PAT.) Władze policyjne przytrzymały w dniu wczorajszym kosz bibuły komunistycznej wagi 50 kg. W toku dochodzeń wykryto w prywatnym domu przy ul. Bankowej nr. 2 3 dalsze skrzynie materjałów agitacyjnych. W związku z tem aresztowano 10 osób. Pozatem policja krakowska w Libiążu pow. chrzanowskiego przyaresztowała 2 dalsze skrzynie bibuły komunistycznej.

Zlikwidowanie komitetu komunistycznego

Kielce, 16. 11. (PAT.) Dziś w nocy organa śledcze w Radomiu dokonały likwidacji komitetu komunistycznej partji polskiej, przyczem aresztowano ś osób, w tem poszukiwanego od dłuższego czasu funkcjonarjusza płatnego centralnego komitetu K. P. P. pod pseudonimem Andrzej. Aresztowanych zastano w lokalu konspiracyjnym partji podczas pracy nad przygotowaniem nielegalnych druków, przyczem zasekwestrowano maszynę drukarską i powielacz najnowszego systemu oraz dużą ilość nielegalnych druków.

O wiek „najstarszego człowieka świata".

Najpoważniejszy w Ameryce tygodnik lekarski rozpisał ankietę wśród najznakomitszych lekarzy Stanów Zjednoczonych zapytując ich, czy wierzą, że przebywający obecnie w Nowym Jorku „najstarszy człowiek świata", Turek Zaro Aga, może mieć 156 lat. Uczestnikom ankiety umożliwiono dokładne zbadanie Zoru Agi i oto większość lekarzy, zbadawszy staruszka, orzekła, że „najstarszy ten człowiek świata" niewątpliwie przekroczył siedemdziesiątkę, do setki jednak z pewnością nie doszedł. Redakcja czasopisma lekarskiego nie jest zadowolona z wyników swej ankiety i ogłasza, że dokumenty Turka świadczą niewątpliwie, iż Zaru Aga urodził się w Konstantynopolu r. 1774.

Dokumenty zacofaństwa

Łazienki, tak rozpowszechnione dzisiaj we wszystkich niemal domach — to nabytek niedalekiej przeszłości, o ile nie weźmiemy pod uwagę domów kąpielowych średniowiecza. W każdym razie pewną jest rzeczą, że częstego kąpania zaniechano prawie zupełnie w wieku 16. Stan taki trwał prawie do 19 wieku, w którym uznano i propagowano kulturę czystości. Pierwszą łazienkę w domu prywatnym pobudowano w roku 1842 u pewnego Amerykanina. Lekarze polemizowali na temat czystości ciała, uważając że kąpiel wywołuje suchoty, reumatyzm, zapalenie płuc i cały zastęp chorób infekcyjnych. W rok później policja w Filadelfji zakazała używania kąpieli od 1 października do 15 marca. W Stanie Wirginja opodatkowano każdą wannę na 30 dolarów. W Bostonie wydano rozporządzenie policyjne, dozwalające kąpanie jedynie za specjalnem zezwoleniem policji. Ciekawe to dokumenty zacofaństwa.

Ważne dla sportowców.

Jak ogólnie wiadomo, istnieje czasowe wykluczenie w grze w piłkę wodną oraz w hokeju na lodzie i zostało ogólnie stwierdzone, że kara ta odnosi bardzo pożądany skutek. W piłkę wodną wykluczenie trwa aż do zdobycia następnej bramki, obojętnie przez kogo i podobna konkurencja wypływa obecnie w Niemczech w stosunku do piłki nożnej, a propagatorem jej jest znany działacz sportowy p. Erich Kemnitz.

Należy zgodzić się z jednem, a mianowicie, że całkowite wykluczenie z gry, obowiązujące jako kara obecnie podczas zawodów w piłkę nożną, jest najsurowszym środkiem dyscyplinarnym. Ponieważ kara ta jest tak ciężką i powoduje poza tem dodatkowe następstwa ze strony wydziału gier i dyscypliny, dlatego też jest ona zbyt rzadko stosowana przez sędziów z uszczerbkiem dla sportu. Arbitrowie napominają aż do przesady, nieraz trzykrotnie i obojętne jest, czy chodzi o fałszywą pobłażliwość czy też nie, lecz naogół można twierdzić, iż większość sędziów stara się obejść omawiany przepis.

Jest rzeczą godną uznania, jeżeli sędziowie starają się prowadzić zawody bez uciekania się do tak surowej kary, jednak zdarza się wiele wypadków, kiedy arbiter rezygnuje ze zastosowania tego środka dyscyplinarnego li tylko kosztem sportu. Nie usuwa się bowiem tak długo graczy, aż wreszcie jest zapozno, co nieraz stwierdziliśmy na naszych boiskach. Jednak podkreślamy dla satysfakcji arbitrów, iż większość ma na oku prawidłowy przebieg gry, który skutkiem wykluczenia graczy bywa całkowicie spaczony. Zdają sobie oni dobrze sprawę z tego, iż napomnienia absolutnie nie skutkują, lecz mimo to próbują przeprowadzić zawody do końca bez tego drakońskiego środka, co im się przeważnie, mimo najlepszej woli, nie udaje!

Cała ta kwestja ogniskuje się w tem, iż przeskok od napomnienia do zupełnego wykluczenia z gry jest zbyt wielki, gdyż po dwukrotnem napomnieniu brak pośredniego środka, który należałoby stworzyć przez wykluczenie na pewien czas. Doświadczenia z zawodów w piłkę wodną uczą, iż kara ta jest bardzo na miejscu, inaczej należałoby wątpić, czy w tej tak ostrej grze stosowanoby tyle chwilowych wykluczeń.

Możnaby i w Polsce zastosować na stałe tą inowację, która została wprowadzona przed dwoma laty przez P. K. S. tytułem próby na meczach tow., i która dała pomyślne wyniki. Należy jednak utrzymać karę całkowitego wykluczenia z gry za bardzo brutalne przewinienia, ponieważ nieraz zdarzy się podczas zawodów mistrzoskich, wypadek tak ciężkiego przewinienia, iż nie można pozwolić krnąbrnemu zawodnikowi uczestniczyć nadal w uczciwej walce sportowej.

J. M.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

Jak powstał „cocktail"

Jak wiadomo cocktail (ogon koguta) oznacza mieszaninę różnych gatunków i rodzajów napojów alkoholowych, jak jednak powstała ta dziwna nazwa, opowiada nam jedno z pism amerykańskich. Otc do przydrożnej gospody we wsi Elmsford na drodze z Tarrytown do White Plains pod nowym Jorkiem, przybył raz oddział żołnierzy pod dowództwem kapitana. Kawalerzyści zażądali wina. Ponieważ gospodarz wina nie posiadał, przyniósł co miał w piwnicy, t. j. gorzką wódkę, likier pomarańczowy i jedną butelkę szampana. Wówczas jowialny kapitan wpadł na pomysł, aby wszystkie te napoje zmieszać. Powlewał wszystko do obszernego naczynia, mieszając następnie piórem z ogona koguta, któremu przed chwilą jeden z żołnierzy ukręcił łeb. Ubawieni kawalerzyści nazwali ten ulubiony napój napojem z pod ogona koguciego, z czego powstała następnie popularna nazwa „cocktail".

Baczność rolnicy!

Niskie ceny ziemniaków i zbóż zmuszają rolnika do skarmienia dużych ilości tych ziemiopłodów, aby drogą opasania wyzyskać za te produkty najwyższą cenę. W artykule niniejszym omówię sprawę tuczenia świń.

Rozpoczynając opas świń rolnik zastanawia się nad tem, jakim materjałem rozporządza do tuczenia, jak długo opas danych świń może trwać, aby w przewidzianym czasie z ich sprzedaży uzyskać dobrą cenę. — Pamiętać należy o tem, że świnie o grzbiecie wąskim, kabłąkowatym, o szyi długiej i chudej; o łbie wielkim, piersi wąskiej, podkasane z przodu i z tyłu, o grubej skórze, siersi gęstej, szczecinowatej, na wysokich nogach, w partjach udowych słabo rozwinięte, tuczą się źle.

Świnie ras mniejszych i szlachetnych, dojrzewających już przed końcem pierwszego roku życia, zaczynamy opasać normalnie w dziewiątym miesiącu, czasami nawet już w siódmym; świnie zaś ras wielkich większych, dojrzewających dopiero w ośmnastym miesiącu życia, stawiamy na opas później. Gdy chcemy karmić świnie tylko na mięso poprzerastane tłuszczem, na dobre szynki t. zw. praskie, należy odstawić je na opas na trzy do czterech tygodni przed wyrośnięciem. Do tego opasu nadają się najlepiej świnie ras mniejszych, gdyż opas można rozpocząć już w szóstym miesiącu życia, przyczem tucz postępuje bardzo szybko. W ciągu 6 — 8 tygodni racjonalnego karmienia świnie zdatne są już na sprzedaż, o ile jednak przed opasem były dobrze utrzymane.

Do karmienia na słoninę bierzemy sztuki już podrośnięte, a więc z ras mniejszych roczniaki, a z ras większych półtoraroczne i starsze, gdyż w tym casie wsystkie organa świń są już należycie rowinięte, a dobre odżywianie powoduje osiadanie tłuszczu we właściwych miejscach. Opas ras małych trwa od 10 do 12 tygodni, ras większych od 3 do 4 miesięcy, a ras bardzo wielkich, dochodzących do 500 kg. żywej wagi, trwa od 5 — 6 miesięcy. Do tuczenia na słoninę nadają się najlepiej świnie ras większych.

W czasie opasu świń należy je ważyć, conajmniej co 2 tygodnie, aby przekonać się jak opas postępuje i czy się opłaca. Gdy przy porównaniu wagi okaże się, że przyrost jest zbyt mały, nie odpowiadający nawet wartości zjedzonej paszy, należy wówczas zbadać przyczynę tego, a jeśli zaradzić nie można, wtedy trzeba tuczenia zaprzestać i sprzedać daną sztukę na rzeź.

Nie zawsze nawet jedna i ta sama sztuka przyrasta jednakowo na wadze a i przyrostu niejednakowo można oceniać. Świnie przy końcu pierwszego okresu opasania przyrastają na wadze najwięcej, a w okresie ostatnim najmniej.

Szybkość przyrostu wagi świń zależy od rasy, wieku, karmy i pielęgnowania. Przy bardzo racjonalnem karmieniu świń opasowych (o wadze wyżej 100 kg.) przyrost dzienny wynosi przeciętnie około ¾ kg. i najwyżej dochodzi do 1¼ kg.

Świnie na sprzedaż ważyć należy po upływie 12-tu godzin od nakarmienia, a od żywej wagi danej sztuki odlicza się u sztuk młodych 3 procent, u średnich 4 procent, a u starszych 5 procent.

W interesie gospodarza leży to stałe ważenie świń w czasie opasania. I zwrócić tu muszę uwagę, że ciągła kontrola przyrostu jest konieczna ze względu na opłacalność tuczenia.



Premjer japoński Hamaguczi, na którego pewien młodzieniec urządził zamach w chwili, gdy premjer miał zamiar odjechać z dworca stołecznego. Jest on ciężko ranny.

W sprawie zrzeszenia księgowych na Pomorzu.

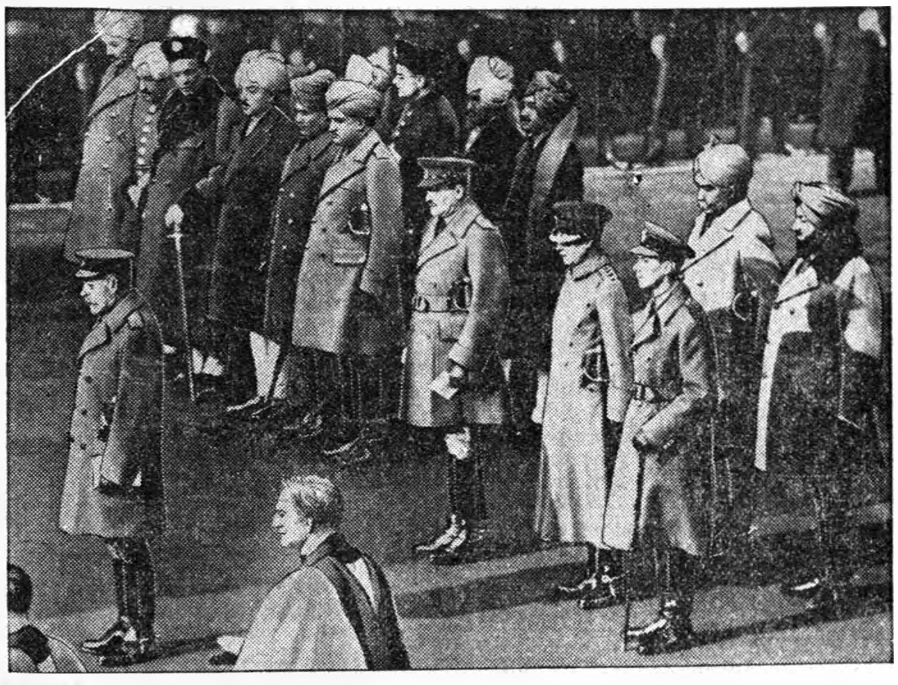
W związku z zamieszczonym w nr. 255 „Słowa Pomorskiego" pod powyższym tytułem, jako dyskusyjnym, artykułem p. Michała Pacoszyńskiego podajemy po zbadaniu uprzedniem uwagi następujące:

Wspomniany w artykule p. Pacoszyńskiego „Związek Księgowych w Polsce" (Warszawa, ul. Marszałkowska) egzystuje od dwudziestu lat, członkami jego są nietylko Polacy, lecz i żydzi. Prezesem Związku jest p. Henryk Sachs, radny m. st. Warszawy z grupy sanacyjnej (B. B.) Związek Księgowych w Polsce należy do „Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych", która zgłosiła akces swój przy obecnych wyborach do t. zw. „jedynki" tj. Bloku Bezpartyjnego. Organem Związku jest miesięcznik „Czasopismo Księgowych w Polsce". Związek Księgowych powołał do życia t. zw. Radę Naczelną Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce.

Prócz powyższego związku istnieje od trzech lat w Warszawie organizacja, jednocząca wyłącznie buchalterów Polaków, chrześcijan, bez żydów, mianowicie: Polski Związek Buchalterów Rzeczoznawców, Buchalterów - Bilansistów i Ich Pomocników w Rzplitej Polskiej (Warszawa, Nowy Świat 3). W tym ostatnim związku zrzeszone są następujące kategorje buchalterów: 1) buchalterzy - rzeczoznawcy, zaprzysiężeni i ustanowieni przy sądach oraz przy izbach przemysłowo - handlowych, 2) buchalterzy - bilansiści, szefowie księgowości oraz 3) starsi i młodsi pomocnicy buchalterów. W poczet członków przyjmowani są li tylko kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacjami, przyczem organizacja oparta jest na zasadach rygoru wewnętrznego Członkowie prowincjonalni otrzymują stenogramy poniedziałkowych wieczorów dyskusyjnych, prowadzonych w Warszawie. Polski Związek Buchalterów - Rzeczoznawców postawił sobie zadanie przedewszystkiem podniesienia poziomu wiedzy zawodowej całej rzeszy buchalterów - Polaków i po trzyletniej zaledwie działalności jest dziś już najliczniejszą organizacją zawodową buchalterów w Polsce, posiada na terenie b. zaboru rosyjskiego trzy oddziały i przystępuje do organizowania oddziałów na Pomorzu i w Wielkopolsce. Między innemi projektowany jest oddział w Gdyni. Na czele Zarządu Głównego, jak i Komitetów poszczególnych oddziałów, stoją przedewszystkiem buchalterzy - rzeczoznawcy. W imię powagi zawodu buchaltera polskiego pożądanem jest, by wszystkie dotychczasowe grupy buchalterów na Pomorzu przystąpiły do Polskiego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców i zorganizowały lokalne oddziały zjednoczone z Centralą w Warszawie. Buchalterów w Polsce jest zgórą 30.000, w tem Polaków około 25.000, pożądaną więc jest dla dobra zawodu buchaltera, tak doniosłego w życiu gospodarczym kraju naszego, silna organizacja, jednocząca buchalterów - Polaków, stojących uczciwie na gruncie narodowym. Dlatego też i świeżo utworzona Sekcja Rzeczoznawców Księgowości, utworzona przy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, winna zgłosić akces swój do Polskiego Związku Buchalterów - Rzeczoznawców, który działa zupełnie samodzielnie i nie ma nic wspólnego ani ze Związkiem Księgowych w Polsce, ani też z t. zw. Radą Główną Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce, jako instytucjami znajdującemi się pod wpływami „sanacji moralnej" tj. BB. Dziś właśnie, a nie kiedykolwiek indziej winni się jednoczyć zawodowcy polscy w organizacjach, stojących szczerze na gruncie narodowym, i nie rozpraszać się na drobne, częstokroć mało mogące coś zdziałać, samoistne organizacje o charakterze wyłącznie lokalnym.

Do Zarządu Głównego Polskiego Zw. Buchalterów - Rzeczoznawców (Warszawa, Nowy Świat 3) między innemi należą: wiceprezes Związku p. Stanisław Lipiński, zaprzysiężony rzeczoznawca, autor prac naukowych, b. wicedyrektor Depart. Obrotu Pieniężnego w Minist. Skarbu oraz prezesem i założycielem Związku jest p. Antoni Juljan Szyller, zaprzysiężony rzeczoznawca, redaktor „Buchaltera Polskiego".

Polecamy więc powyższe uwadze buchalterów - Polaków na Pomorzu, od zaprzysiężonego rzeczonzawcy aż do pomocnika buchaltera włącznie.



Konferencja angielsko - indyjska w Londynie.
Uczestnicy konferencji nad grobem Nieznanego Żołnierza.



Król Jerzy angielski otwiera konferencję odczytaniem swego przemówienia, w którem podkreślił, że Anglja i Indje po raz pierwszy w historji pertraktują na zasadzie równouprawnienia. Każdorazowy król angielski nosi tytuł cesarza Indyj. W jego imieniu w Indjach rządzi wicekról.



Premier angielski Macdonald wita delegatów z Indyj, przybyłych na konferencje.



16-letnia Liza Neumann namówiła dwóch 16-letnich chłopaków do zamordowania podeszłego wiekiem zegarmistrza Ulbricha z Berlina w celach rabunkowych. W tych dniach zasiądzie ona wraz z mordercami na ławie oskarżonych. Liza Neumann była kochanką starego zegarmistrza.

Ojciec św. a niedowiarek

Gdy Ojciec święty wyszedł niedawno, korzystając z pięknego dnia jesiennego, w otoczeniu kardynałów i świty na podwórze, gdzie zebrała się rzesza pielgrzymów dla złożenia hołdu Głowie Kościoła, oczom jego przedstawił się widok morza ludzi pokornie klęczących. Papież przechodził śród tej rzeszy, błogosławiąc ją, gdy nagle, na samym środku podwórza, skręcił w bok i ruszył wprost przez tłum klęczący. Kardynałów i świtę zdziwił niemało ten nagły zwrot Ojca świętego, choć jednak nie rozumieli jego przyczyny, ruszyli także poprzez klęczące tłumy, usuwające się z trudnością idącym z drogi. Żadna z osób towarzyszących papieżowi, nie zauważyła tego, co on spostrzegł, mianowicie stojącego poza klęczącą rzeszą młodzieńca, którego postawa i twarz drwiąco uśmiechnięta wykazywała dobitnie, że pragnie zamanifestować swą wolnomyślność i lekceważenie hołdu, składanego Ojcu świętemu. Nawet wówczas, gdy papież skręcił niespodziewanie wprost ku niemu, młodzieniec nie zmienił swej pozy wyzywającej, a choć poczerwieniał, ujrzawszy że tłum zaczyna zwracać na niego uwagę, stał w dalszym ciągu z uśmiechem drwiącym na ustach.

Wreszcie nastała chwila, że Ojciec święty stanął przed młodzieńcem, który, co łatwo było można spostrzec, zbierał wszystkie siły, aby wytrwać w swej pozie drwiącej. A Ojciec święty podniósł rękę i przeżegnał młodzieńca. Potem wśród głębokiej ciszy, która zaległa podwórze, rozległy się słowa spokojne: „Nie zaszkodzi ci, młodzieńcze, błogosławieństwo starca. — I oto tłum wpatrzony w tę scenę podniosłą ujrzał, że młodzieniec zgina powoli kolana i wreszcie klęka przed Ojcem świętym.



Programy radiofoniczne.

Wtorek, 18 listopada 1930 r.

Warszawa, 212,5 kc., 12 kW., 1.411,7 m.
11,40. Przegląd prasy krajowej P. A. T.
12,10. Muzyka z płyt gramofonowych.
15,00—15,20. Komunikat gospodarczy.
15,35. „Chwilka lotnicza".
16,15. Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15. „Cztery tysiące lat temu w Azji Mniejszej".
17,45. Muzyka łotewska z okazji święta łotewskiego.
18,45—19,10. Rozmaitości.
19,10—19,25. Giełda rolnicza.
19,25—19,35. Muzyka z płyt gramofonowych.
19,50. Opera.

Poznań, 896 kc., 1,5 kW., 334,8 m.
7,15—8,00. Gazeta poranna R. P.
13,05—14,00. Koncert gramofonowy.
14,00—14,15. Komunikaty P. A. T.
17,45—18,45. Koncert z Warszawy.
18,45—19,50. Dodatek do gazety porannej R. P.
19,50—22,45. Opera.
23,00—24,00. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Katowice, 734 kc., 10 kW., 408,7 m.
11,40. Przegląd prasy krajowej z Warszawy.
12,10—13.10. Koncert z płyt gramofonowych.
15,00—15,20. Komunikat gospodarczy z Warszawy.
15,35. „Chwilka lotnicza" z Warszawy.
16,15—16,30. Posłuchajcie, dzieci, radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe.
16,30—17,15. Koncert z płyt gramofonowych.
17,45—18,45. Transmisja z Warszawy.
19,50. Opera z Warszawy.

Ruch przedwyborczy w okręgu bydgoskim.

Gromadno, pow. wyrzyski.

Dnia 9 bm. odbyło się w Gromadnie wielkie zebranie Stron. Narodowego. Zaraz po nabożeństwie odprawiła swe zebranie rządowa partja Be-Be. Referat programowy wygłosił agitator sanacyjny p. Rodzewicz. Słaby jego wykład w formie i treści nie zrobił wrażenia. Natomiast w chwili, gdy mówił, że Polacy muszą z żydami współpracować ze względów gospodarczych, wybuchła na sali burza protestów i okrzyki precz z sanacją. Wiec więc skończył się dla jedynki niepomyślnie.

Rozpoczął się natychmiast wiec Stron. Narodowego, który zagaił krótkiem przemówieniem p. Dr. Popiołkowski z Łobżenicy. Następnie p. Ciesielski, red. „Gazety Bydgoskiej”, wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając położenie gospodarcze i polityczne w Polsce. W toku przemówienia referent prostował niedorzeczności i fałsze, wypowiedziane przez sanatora Rodzewicza. Zebrani kilkakrotnie przerywali przemówienie red. Ciesielskiego burzą oklasków.

W dyskusji przemówił p. Grochowski, który gorąco poparł listę narodową nr. 4. Sanacyjne brednie wygłaszał nauczyciel Kulpa, Fischer, Bąk i inni. Otrzymali oni druzgocącą odprawę od red. Ciesielskiego i p. Dr. Popiołkowskiego.

Na zakończenie odśpiewano w podniosłym nastroju „Boże coś Polskę”. Wnosząc okrzyki na cześć Romana Dmowskiego, gen. Hallera, marszałka Trąmpczyńskiego i listę narodową nr. 4, rozchodzili się wszyscy do domów.

RUNOWO KRAIŃSKIE, pow. wyrzyski.

Z zebrania Stronnictwa Narodowego. Dn. 13 b. m. odbyło się w Runowie Kraińskim zebranie Stronnictwa Narodowego przy licznym udziale miejscowego i okolicznego obywatelstwa. Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem p. Szpojda Wacław. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił red. Ciesielski z „Gazety Bydgoskiej”. W półtoragodzinnem przemówieniu scharakteryzował referent stosunki polityczne, gospodarcze, prawne, moralne i religijne w Polsce. Przy końcu omówił poszczególne listy kandydatów do Sejmu. W dyskusji zabrał głos nauczyciel miejscowy p. Figurski, wygłaszając brednie o czynach i działalności rządów p. Piłsudskiego. Ośmieszył się zupełnie, gdy mówił o bojówkach endeckich, które biją „niewinnych bebechów”. Red. Ciesielski, odpowiadając p. Figurskiemu, wyliczył „litanję” gwałtów, dokonanych właśnie przez zdziczałych bojówkarzy Strzelca, któremu to często przewodzą sanacyjni nauczyciele. Następnie pp. Szpojda i Kurkiewicz wystąpili bardzo ostro przeciw p. Figurskiemu, zarzucając mu nieświadomość w sprawach rolniczych. Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Następnie obywatele rozebrali gazety, ulotki i kartki do głosowania, twierdząc, że głosować będziemy na listę narodową nr. 4, która zdecydowanie broni religji katolickiej. Listy rządowej „Jedynki”, forsowanej przez p. Figurskiego, popierać nie będziemy, mimo, że w naszym okręgu kandydatem czołowym jest ks. Czaplewski, gdyż na liście państwowej są żydzi (Mincberg, Mendelsohn, Wiślicki), kalwini, masoni i inne międzynarodowe „sanatory”.



Kujawy za czwórką.

Wielkie zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego. Policja rozwiązała zebranie narodowe w Strzelnie.

Inowrocław, 15. 11. 30 (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się olbrzymie zebranie Stronnictwar Narodowego w sali „Sokoła”. Przybyło ogółem około 1000 osób. Obradom przewodniczył prezes miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego, budowniczy p. Dźwikowski. Referat o sytuacji ogólnej wygłosił senator Dr. Marjan Seyda. Publiczność zgotowała senatorowi Seydzie wielką owację. Przemówienie senatora przerywane było częstemi długotrwałemi oklaskami. Następnie przemawiał jeszcze red. Cieślak i p. Zb. Dembiński, rolnik i kandydat poselski z listy nr. 4. Przebieg zebrania był niezwykle podniosły i entuzjastyczny. Publiczność wznosiła żywiołowe okrzyki na cześć senatora Seydy, marszałka Trąmpczyńskiego i czwórki.

Strzelno, 15. 11. (Tel. wł.) W piątek o 8-mej wieczór w Strzelnie odbywało się wielkie zebranie przedwyborcze, zwołane z ramienia Stronnictwa Narodowego. Sala była przepełniona. Zebranie zagaił i mu przewodniczył mec. Frankowski, prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego. Referat o sytuacji gospodarczo-politycznej i znaczeniu wyborów wygłosił naczelny redaktor „Gazety Bydgoskiej” p. Józef Petrycki. Wywody mówcy przyjmowano nieustannie oklaskami i przyjaznymi wykrzyknikami. Nastrój na sali znakomity. Wtedy płatny najmita sanacyjny, niejaki Cieślewicz, zaczął okładać sąsiadów kułakami, co wywołało poruszenie na sali. Chciano Cieślewicza wyrzucić ze sali. Wtedy policja rozwiązała zebranie. Wywołało to olbrzymie wzburzenie na sali. Kobiety zaczęły nawet odgrażać się przedstawicielowi władzy. Cała sala rozbrzmiewała okrzykami na cześć czwórki i obozu narodowego. Również tegoż dnia zebrania Be-Be w Kruszwicy i Strzelnie zakończyły się jednomyślną manifestacją na rzecz Listy Narodowej nr. 4.

Dzień w dzień latem i zimą od wielu lat przestworza nasze prują samoloty komunikacyjne, przewożąc pasażerów — pocztę towary — tanio — pewnie — szybko.

13-ka nie zawsze przynosi nieszczęście.

Do jednego z pism angielskich pisze niejaka pani D. C. Skipton, zamieszkała w Yorku: „Podobno 13-tka jest nieszczęśliwa, trudno mi w to jednak wierzyć. W domu było nas razem 13 rodzeństwa. Mąż mój urodził się 13 marca. Ślub mój odbył się 13-go. Srebrne wesele obchodziliśmy w towarzystwie 13 zaproszonych gości dnia 13 listopada 1913 roku. Jestem bardzo szczęśliwa i mam dzieci, z których jestem dumna”.

Wybory w Iraku

Z Anglją, czy przeciw Anglji?

Kwestja ta wyłania się kolejno przed każdym krajem „budzącej się Azji”. Chiny i Indje zadecydowały ją w kierunku negatywnym. Mniejsze kraje, jak Parsja lub Arabja, nie mogą zdobyć się na decydujące szarpnięcie.

Irak należy również do krajów, wchodzących w krąg wpływów brytyjskich. Zachęceni pogłoskami o potężnych źródłach naftowych Mossulu, Anglicy domagali się mandatu nad Irakiem. Gdy jednak nafta mezopotamska okazała się bluffem, a kapitaliści, lokujący swe fundusze w dzikich stepach Iraku, wycofali się z kretesem, Wielka Brytanja w przystępie dobroczynności postanowiła zrezygnować z mandatu, przyznając młodemu państwu króla Faisala niepodległość.

To, do czego — zdaniem Anglików — nie dorosły jeszcze Indje lub Egipt, z łatwością otrzymuje Irak... skoro nie ma nafty.

Wybory do Medżlisu mezopotamskiego stanowią krok decydujący w tym rozwoju wypadków. Zrzekając się bowiem mandatu nad Irakiem, Anglja zażądała podpisania układu polityczno-handlowego, któryby miał obowiązywać od chwili faktycznego zniesienia władztwa Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanji, a więc od 1932 r. Układ ten, udzielający Anglikom szeregu przywilejów, podpisany został w Bagdadzie, w czerwcu b. r., i spotkał się z atakiem różnych kół społeczeństwa tubylczego.

Nacjonaliści Iraku dopatrują się w układzie pomniejszenia suwerenności nowego królestwa; mniejszości mezopotamskie (chrześcijanie, persowie, kurdowie), zarzucają mu brak specjalnych klauzul, dotyczących obrony mniejszości niearabskich; ogół ludności — utrzymanie zasad brytyjskiej kontroli. Wybory ostatnie były swego rodzaju plebiscytem, gdyż nowy parlament (medżlis) będzie musiał wypowiedzieć się w sprawie ratyfikacji układu.

Król Faisal i jego rząd pragną jednak zgody z potężną Anglją. To też, pomimo powszechnego niezadowolenia, Bagdad wydał rozkaz: parlament musi być za ratyfikacją. Wynik wyborów był przesądzony: na osiemdziesięciu kilku zwolenników rządu (a więc i ratyfikacji) wybrano zaledwie kilku opozycjonistów. Skrajni nacjonaliści bojkotowali wybory, lecz wpływy ich są jeszcze dość potężne nawet wśród deputowanych rządowych. Niejedną jeszcze trudność będą przeto mieli Anglicy, zanim Irak ratyfikuje układ czerwcowy.

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

40) (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

Po południu, objeżdżając chińską dzielnicę, Piotr zastanawiał się nad dziwnemi kolejami losu, które sprawiły, że jego tęsknota do egzotyzmu i przygód stała się tak prędko oszałamiającą rzeczywistością. Zakochał się w pięknej dziewczynie, której samo życie było romantyczną tragedją, wpadł w wir fantastycznych intryg i spisków, narażając się na tajemnicze niebezpieczeństwa...

Krótkie doświadczenie nauczyło go dwóch wielkich rzeczy. Pierwszą było wprowadzenie w czyn nauki Sokratesa: „Poznaj samego siebie”. Poznał samego siebie i postawił na straży przed pokusami nieustającą czujność. Czuł, że gdyby nie miłość i zaufanie Olgi, nurzałby się poprostu w błocie. Drugą zdobyczą życiową było przeświadczenie, że żadna praca nie hańbi, byle tylko oddawać się jej całą duszą. „K[illegible]le” w Oksfordzie byli nieskończenie więcej [illegible], niż zblazowane próżniacze, pasorzytnicze bałwany. Gdyby on, Piotr, będąc na uniwersytecie, należał do pierwszych, a nie do drugich, teraz zostawiłby daleko za sobą wszystkich Ferrisów i Brickmanów. Chociaż i tak dawał sobie jakoś radę.

Ale jakże go oni nienawidzili za to wyższe wykształcenie, Ferrisowie i Brickmanowie! Za każdym razem, gdy Piotrowi udało się uskutecznić dobrą sprzedaż lub załagodzić dyplomatycznie jakie nieporozumienie, z małpich oczu Ferrisa strzelał błysk nienawiści. Kiedyś, zapytany o jakiś techniczny szczegół, odwrócił się i szczeknął:

— Z jakiej racji, u djabła, mam panu robić prezent z wiedzy, którą zdobyłem w pocie czoła, podczas kiedy pan zbijał bąki w Oksfordzie?

Powozik zatrzymał się przed pałacowym magazynem braci Ticków. Piotr wszedł i zasiadł, jak zwykle, w wyściełanym fotelu przed marmurowym stołem. Ale Tick Jian Swee był tego dnia dziwnie roztargniony i kilka razy omylił się w cenach. Kiedy omówili interesy i przyszło do ogólnej rozmowy, Chińczyk rzekł:

— Czułem od początku, tuan, że nasze kampanja przeciwko czerwonym łotrom za dobrze idzie. Czułem, że oni coś wymyślą, i miałem nosa. Zanosi się na wielkie rozruchy, które zaczną się w Sumberawie i rozszerzą, jak pożar, na cały kraj. Jeden z moich synów mieszka w Sumberowie i od niego wiem, co się gotuje.

Tłusta twarz kupca ściągnęła się w zmarszczki troski.

Sumberawa było to małe górskie miasteczko, odległe od Bamarangu o opętane dwadzieścia mil. Piotr znał je z przejazdów.

— Co się gotuje? — zapytał.

— Tuan wie, że okolica cierpi na brak ryżu? Otóż czerwone psy rozpuściły plotkę, że pewni Chińczycy w mieście skupują ryż dla podbicia cen. To jest kłamstwo, ale wieśniacy wierzą we wszystko i zaczęło się już obrzucanie kamieniami podejrzanych o pasek.

— Co to za ludzie?

— Tuan nie wie? Wszyscy nasi agenci. A także mój syn.

Piotr gwizdnął.

— Hm! — rzekł. — Miejmy nadzieję, że lud nie da się ogłupić do ostateczności. Ale dlaczego tamci kupcy nie otworzą naoścież swoich magazynów, żeby pokazać, że ich nieszczęście posądzają?

— Zrobili to, ale agitatorzy rozpuścili wieść, że to podstęp i że składy ryżu mieszczą się w potajemnych miejscach...

Kiedy zacznie padać, to leje. Ponury Muhammed bin Saffra był posępniejszy niż zazwyczaj. I on również miał w zanadrzu niepomyślną wiadomość.

— Piękna nowina z Kalikuningu — rzekł z goryczą, stawiając przed Piotrem talerz owoców, osmażonych w cukrze.

— Nie słyszałem — odparł Piotr i, nie chcąc obrazić gospodarza, sięgnął do jednej brei.

— Będzie w jutrzejszych gazetach. Byłem tam kiedy się to stało z siostrzeńcem drugiej żony mojego brata.

— Co się tam stało, Muhammed?

— Zabili jednego głupiego pokazywacza wayangów, oto wszystko.

Piotr rozejrzał się z przerażeniem po biało wybielonym pokoju. Na jednej ścianie widniał jaskrawy niemiecki oleodruk, przedstawiający Mekkę, na drugiej jaśniała zagadkowym uśmiechem nieoprawiona w ramki Norma Talmadge, jakby ubawiona widokiem brudnych bosych nóg Muhammeda. Piotrowi wydało się, że się przesłyszał.

— W Kalikuningu — wyjąkał. — Jak to było?

— Niema wiele do powiedzenia — odparł Arab chlipiąc głośno herbatę ze spodka. — Mając pół godziny czasu do odejścia pociągu, ja i wuj drugiej żony mojego brata....

— Przed chwilą był siostrzeniec — przerwał gniewnie Piotr.

— Czy to nie wszystko jedno? Nazywa się Ali bin Achmad bin Alkatur... Poszliśmy więc na pokaz wayangów. Zaledwieśmy zajęli miejsca, kiedy jeden z cieni na ekranie zaczął przemawiać przeciwko komunistom. Ale nie zdążył skończyć, bo dalang za ekranem krzyknął przeraźliwie i parafinowa lampa do rzucania cieni zwaliła się z trzaskiem na ziemię. Bambusowa szopa momentalnie stanęła w płomieniach i ludzie rzucili się do wyjść jedni przez drugich. W tej chwili, jakby ze środka płomieni, tak się wydawało, zabrzmiał głos: „Patrzajcie, jak gniew Allacha spada na kłamców i szarlatanów!” Później znaleziono między zgliszczami zwęglone ciało dalanga z nożem w karku.

— Złe wieści nigdy nie przychodzą w pojedynkę — zauważył smutnie tego wieczora Sergiusz, gdy Piotr zakomunikował mu wiadomość.

— I ja powiedziałem to samo — odparł Piotr. — A ponieważ przysłowie głosi, że do trzech razy sztuka, więc mamy w perspektywie jeszcze jedną niespodziankę.

(Ciąg dalszy nastąpi)



KALENDARZYK.

Poniedziałek. 17 listopada. Grzegorza Cudotwórcy B. W.
Wtorek. 18 listopada. Odona P.
Wschód słońca g. 7.00. Zachód słońca g. 15,43.

Dyżur nocny aptek:

Od dnia 17. 11. do dnia 23. 11 br.
Apteka Centralna, Gdańska 19. Tel 994
Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 106 Telefon 191.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia Pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 i od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19 we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub, ul. Libelta 5, tel. 2256, od 9—19, wydaje zniżki kolejowe. Wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Komunikat T. C. L.

We wtorek, 18 bm., o godz. ½8 wiecz., w sali Domu Katolickiego przy Farze odbędzie się uroczyste otwarcie Uniwersytetu Ludowego T. C. L.

Na program złożą się: 1. Słowo wstępne ks. prob. Skoniecznego; 2. Część koncertowa; 3. Wykład inauguracyjny ks. prof. Handtkiego p. t. „Powiedz mi, co czytasz, a ja ci powiem kim jesteś".

Wykłady na Uniwersytecie odbywać się będą stale we wtorki: pierwszy o godz. ½8 wiecz., a drugi o godzinie ½9 wiecz.

Szczegółowy program będzie ogłoszony w następnym komunikacie. Na uroczystość otwarcia nowej placówki oświatowej zapraszamy uprzejmie naszych przyszłych słuchaczy i wszystkich przyjaciół i sympatyków T. C. L. Wstęp na uroczystość otwarcia Uniwersytetu i na wykłady bezpłatny.

Wolne posady.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy ma zapotrzebowanie na

1 inteligentnego chłopca lat 14, któryby się nadawał do biura adwokackiego,

5 rodzin fornalskich z 3-ma zaciężnikami oraz dojarza z 3-ma zaciężnikami na majątek,

kilku narzędziarzy, zdolnych specjalistów na wykroje (sznyty - matryce) i formy kuzienne oraz 1 kotlarza w żelazie.

Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać do Sekretarjatu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy, ul. Grodzka 32.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

— Z Teatru Miejskiego. Dziś, poniedziałek, i jutro, o godz. 8 sztuka w 3 aktach Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska" z Aliną Żelichowską w roli tytułowej. — W środę ostatni raz przed nową operetką opera w 4 aktach Verdi'ego p. t. „Traviata" z primadonną Janiną Okońską i Tadeuszem Laskowskim i H. Żuczkowskim w rolach głównych. — W czwartek sztuka w 5 obrazach W. Fodora p. t. „Wieczne pióro".

— Nowa premjera operetki. W sobotę ujrzy po raz pierwszy światło rampy scenicznej urocza operetka o romantycznym tytule „Noc w San Sebastjano".

— Popołudniowa niedzielna operetka. W niedzielę o godz. 4 na usilne naleganie publiczności jeszcze jeden (nieodwołalnie ostatni raz) wystawiona operetka „Niebuche" z Hanką Wańską i gościnnym udziałem i w reżyserji Witolda Zdzitowskiego. Dyryguje kapelmistrz Lech Bursa.

— Pozyskanie nowej znakomitości operetkowej. Pan Stefan Laskowski, zaszczytnie znany artysta operetkowy, organizator i filar wielu rewij (Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków) został pozyskany dla Teatru Miejskiego. Nie wątpimy że pojawienie się przemiłego artysty zwabi tłumy widzów na sobotniej premjerze „Noc w San Sebastjano", w której odtwarza rolę komicznego Loro Jubabury, inspektora portowego.

— „Caritas" We wtorek, 18 b. m. o godzinie 9 odbędzie się uroczysta Msza św. z kazniem u Fary, poczem o godzinie 10 zebranie konstytucyjne na sali Domu Katolickiego przy Farze. Na powyższe uroczystości zaprasza się uprzejmie wszystkich przedstawicieli organizacyj społecznych, a przedewszystkiem uprasza się o jak najliczniejszy udział Pań i Panów z towarzystw św. Wincentego a Paulo.

— Osobiste. Kuracjusze, przebywający w b. r. w Rabce, uzdrowisku dla dzieci, donoszą nam, iż na liczne prośby zdecydował się osiedlić w naszym mieście dr. Mieczysław Zacharski, wybitny balneolog i wyłączny specjalista w chorobach dziecięcych. Dr. Zacharski wyleczył synka jednego z kuracjuszy z bardzo ciężkiego przypadku szkarlatyny. Dr. Zacharskiego poznano tam jako lekarza nadzwyczaj sumiennego o ciężkiem zaletach i szczerego przyjaciela małych pacjentów. Z naszej strony przyjmujemy powyższą wiadomość z zadowoleniem, gdyż w mieście tak dużym jak Bydgoszcz, jest za mało lekarzy pedjatrów. Życzymy dr. Zacharskiemu jak najlepszego powodzenia na nowej placówce, jaką obrał. Dr. Zacharski ordynuje przy ulicy Długiej 5, I p., tel. 18-48.

— Kino Corso. Dziś premjera sensacyjno-awanturniczego filmu p. t. „Na zachód". W roli głównej bohater filmu „Łódź podwodna S. 44" słynny Jack Holt. W nadprogramie tryskające szampańskim humorem komedje p. t. „Porwana narzeczona", oraz „Hardy miljonerem".

— Kino Kristal dziś daje premjerę dramatu z Al Jolsonem p. t. „Śpiewak Jazzbandu" oraz nadprogram.

— Kino Marysieńka, „Podcięte skrzydła", wspaniały dramat lotniczy wywiera duże wrażenie. W nadprogramie tygodnik aktualności oraz sztuka taneczno-śpiewna.

— Kino Nowości dziś wyświetla z premjerą wspaniałej sztuki dźwiękowej p. t. „Szalony książę", ilustrującej pełne najciekawszych przygód studenckich, oraz dzieje miljonera, który jest bokserem z amatorstwa i który dzięki swym niebywałem zwycięstwom zdobywa serce uwielbianej dziewczyny. Prawdziwą atrakcją jest niewidziany dotąd mecz bokserski. W rolach głównych Joan Graword, William Dane (Slim). W programie piękny dodatek dźwiękowy p. t. „Phil Szpitalny i jego orkiestra".

— Kino Oko. Dziś po raz ostatni film p. t. „Żony szalone". Na scenie rewja.

Walka z żebractwem i włóczęgostwem.

Z inicjatywy J. E. Ks. Kardynała Prymasa i J. E. Ks. Biskupa Laubitza nastąpi uroczyste otwarcie Bydgoskiego Okręgu „Caritas" i jego 5 wydziałów parafjalnych w dn. 18 bm. uroczystą Mszą św. i kazniem o godz. 9 w kościele farnym.

Obecnie już kursorzy zbierają podpisy stałych członków dla Bydgoskiego Okręgu „Caritas", którego zadaniem będzie akcja charytatywna, prowadzona w duchu katolickim. Zwraca się uwagę na to, że kursorzy mają książkę składek, potwierdzoną podpisem Dyrektora Bydg. Okr. „Caritas", a na stronie wstępnej jest osobista legitymacja z podobizną kursora.

Głównem zadaniem Bydg. Okr. Caritas będzie to, aby jałmużna dostawała się do rąk prawdziwie potrzebującym i aby zarazem uniemożliwić żebrakom, oszustom wyzysk chrześcijańskiego miłosierdzia.

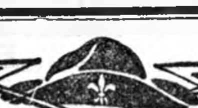
Sposób pracy będzie następujący: każdy członek płacący miesięczną składkę w domu prywatnym conajmniej 1 zł., kupiec zaś dla swojego sklepu 3—5 zł. miesięcznie, otrzyma tablicę jałmużniczą z napisem:

Jestem członkiem Bydgoskiego Okręgu „Caritas", jałmużnę wydaje za biuro „Caritas"

i wywiesza ją na widocznem miejscu.

Temsamem każdy członek jest zobowiązany o jałmużnę proszących nie przyjmować, ochroni przez to swói dom przed natrętnem nachodzeniem różnego rodzaju włóczęgów i odsyła wszystkich do biur „Caritasu".

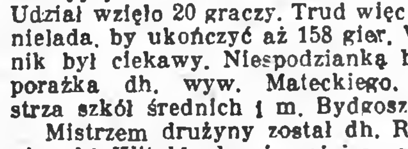
Drugi sposób pracy Bydg. Okr. „Caritas" i zarazem środek zaniechania wyzysku przez sprytnych włóczęgów będzie polegał na tem, że obywatele, którzy chcieliby biednym wprost jałmużnę udzielać, winni unikać wydawania gotówki ubogim, którzy ją często przepijają i na inne niewłaściwe cele zużywają. Zamiast gotówki zechcą łaskawie wydawać bony żywnościowe, które będzie można nabyć we wszystkich biurach Caritasu, w bloczkach po 25 kartek w cenie 1.25 zł. albo 2.50 zł., tj. bony po 5 lub 10 gr.



HARCERSTWO

Z życia „Piątki".

Dzielna i pracowita „Piątka" nie zasypia nigdy gruszek w popiele, zawsze rozgrywa jakieś zawody, turnieje, mecze itd. Obecnie urządziła klasyfikacyjny turniej ping-pongowy. Udział wzięło 20 graczy. Trud więc był nielada, by ukończyć aż 158 gier. Wynik był ciekawy. Niespodzianką była porażka dh. wyw. Mateckiego, mistrza szkół średnich i m. Bydgoszczy. Mistrzem drużyny został dh. Raciniewski Witold, drugie miejsce zajął dh. wyw. Matecki Zygmunt, trzecie dh. wyw. Szumiński Alojzy.



— Ujęto: 2 pijaków i 2 złodziei.

— Kradzieże i włamania. Busse Hildegard doniosła, że skradziono jej teczkę skórzaną wraz z książkami i zeszytami, wartości 35 zł. Kradzieży dokonała w kościele Klarysek pewna nieznana niewiasta. — Dnia 13 b. m. o godz. 3.15 przy Zbożowym Rynku 9 na szkodę Paschkego Ottona z ul. Sieradzkiej 11 nieznani sprawcy zapomocą wydudzenia kawałka już pękniętej szyby w oknie wystawowym skradli polewory damskie. — Maciński Józef z ul. Nowodworskiej 30 doniósł o kradzieży z włamaniem do chlewa (szopy) na placu budowlanym przy ul. Ks. Skorupki 17, gdzie skradli nieznani sprawcy narzędzi i materjałów budowlanych, wartości 60 zł. — Nieruszewiczówna Władysława z ul. Sienkiewicza 55 doniosła o kradzieży pierścionka, wartości 30 zł. — Drążkowski Jan z ul. Błonia 7 zgłosił kradzież ubrania i teki skórzanej, wartości 350 zł. — Budowicz Jan z ul. Sierocej 22 zgłosił kradzież 2 skrzyń i pierzyny, wartości 130 zł. — Sołtysiak Władysław z ul. Malborskiej 4 zgłosił kradzież 1 płaszcza.



Z Zw. Pracowników Kupieckich. Zebrane odbyło się w ubiegłą środę w Hali Miejskiej. Zebranie zagaił prezes p. Komorowski, poczem przyjęto do związku 5 kandydatów na członków. Następnie prezes odczytała z komunikatu Sekretarjatu Generalnego wzmiankę o przeszkoleniu zawodowem, dalej rozporządzenie wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14. 8. 1930 r., określające pracę i warunki praktyki dla zaliczenia do pracowników umysłowych i t. d. Na temat ten wywiązała się obszerna dyskusja. Po załatwieniu kilka drobniejszych spraw odczytał p. prezes referat p. t. „Jak można dużo w Polsce jeszcze zrobić. Na zakończenie uchwalono urządzić jeszcze przed Adwentem wieczorek towarzyski i t. w sobotę, 15 b. m., w kawiarni „Esplanada". Poczem p. prezes zamknął zebranie.

Zamknięcie fabryki. Tutejsza fabryka wyrobów papierowych „Droste" zamknęła z dniem 12 b. m. swój ruch na dłuższy czas. Z tego powodu przeszło 200 robotników zgubiło pracę, tak że bezrobocie w naszem mieście się znowu powiększyło.

Transport pieniędzy. Przez dworzec przetokowy przejeżdżał wczoraj transport pieniędzy srebrnych, i to 4 wagony 5 złotówek, które pod eskortą wojskową skierowano do Warszawy.

Kradzież kieszonkowa. Na ostatnim targu skradziono pewnej pani portfel z zawartością około 20 zł., którą schowała w kieszeni płaszcza. Złodziej znikł bez śladu.

Zchwycono złodzieja. Niedawno skradziono trzem robotniczym rodzinom w pobliskim Baldowie kury i inny drób. Złodziej został przytrzymany w czasie, gdy jechał z wózkiem obładowanym do domu. Jest to niejaki Hinz z Prątnicy.

Jak zapobiec obecnemu kryzysowi.

Znany fabrykant obuwia Bata, doprowadziwszy swą produkcję do wysokości 120.000 par obuwia dziennie, obniżył jeszcze raz ceny o 30% i w ten sposób obuwie Bata kosztuje obecnie od 9,90 zł. do 34.90 zł., co stanowi poważne złagodzenie obecnej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Drugim krokiem Bata, który niewątpliwie również wywrze swój wpływ na obecny kryzys, jest otwieranie przez niego całego szeregu swych sklepów w Polsce, co daje zatrudnienie setkom pracowników.

Obydwa posunięcia Bata są jednak tylko przygotowaniem do trzeciego, najważniejszego.

Oto w pierwszych dniach przyszłego roku rozpoczyna on budowę wielkiej fabryki obuwia w Polsce, przyczem znajdzie pracę kilka tysięcy robotników.

Nie można więc powiedzieć aby w obecnych ciężkich czasach nie było czynników, które przez swą działalność wpływają na złagodzenie kryzysu.

Głębokość i czas przyorywania obornika

Bardzo ważne znaczenie dla skuteczności działania obornika ma głębokość jego przyorania. Wiadomem jest, że obornik wówczas dopiero wywiera dodatni wpływ na roślinę, gdy znaczna część jego ulegnie rozkładowi. Trzeba więc starać się o to, by rozkład ten nastąpił jak najprędzej. A ponieważ szybkość rozkładu zależy od dostępu powietrza, ściślej mówiąc tlenu, przeto jeśli, zwłaszcza w glebach ciężkich, zwięzłych, niedrenowanych, obornik zbyt głęboko przyorany, wtedy dostęp powietrza będzie bardzo utrudniony, nawóz rozkładać się będzie bardzo wolno i zamiast pożądanego butwienia będzie gnił.

Należy zatem, szczególnie na glebach cięższych, nawóz przyorywać możliwie płytko. — Jeśli zaś chodzi o gleby lekkie i przepuszczalne, można przyorywać nawóz głębiej; jest to nawet wskazane, gdyż na takich glebach obornik przyorany płytko za szybko się rozkłada, i wówczas może zajść wypadek wypłókania składników pokarmowych. W ciągu zimy oprócz tego płytko przyorany nawóz na lżejszej glebie może spowodować zbytnie wysuszenie wierzchniej warstwy i przez to wpływać szkodliwie.

Wprawdzie głębsze przyoranie obornika zmniejsza intensywność jego działania w pierwszym roku, ale zato w roku następnym działanie to znacznie się zwiększa.

Głębokość umieszczenia obornika zależy również od głębokości orki następnej. Jeśli obornik płytko przyorany, wtedy następna orka głęboka, umieszcza go głęboko pod powierzchnią; natomiast jeśli głębokość orki drugiej jest taka sama jak pierwszej, wówczas obornik zostanie wyorany. — Orka, którą nawóz przykrywamy powinna być taka, by głębokość pierwszej skiby była równą połowie głębokości skiby orki drugiej, wtedy nawóz podczas orki drugiej zostaje w tej samej głębokości.

Jeśli nie można wykonać dwóch orek, a chodzi nam o to, by dać głęboką orkę przed zimą a jednocześnie wymagane jest płytkie przyoranie obornika, wówczas układa się obornik w połowie skiby. Uskutecznia to idący za oraczem robotnik, który zgarnia obornik na pół skiby. Można również nawóz płytko przyorać, a głębsze warstwy wzruszyć pogłębiaczem.

Sprawdzeniem przyorania obornika na odpowiednią głębokość, są obserwacje poczynione przy wykonywaniu orki w roku następnym, mianowicie jeśli znajdujemy przyorany obornik w postaci brunatnej, nieco porowatej masy, jest oznaką przyorania nawozu do właściwej głębokości, jeżeli jednak masa ta jest czarna, to albo gleba jest zbyt wilgotna, albo obornik przyorany został za głęboko.

Dodatni wpływ obornika na strukturę i biologiczny stan gleby objawia się już w pierwszych dniach po jego przyoraniu, jednak działanie nawozu na rośliny zaznacza się dopiero po rozłożeniu materjału organicznego. Obornik świeży słomiasty, nierozłożony działa szkodliwie. Drobnoustroje rozwijające się na świeżym nawozie powodują ogłodzenie młodych, zaledwie w początkach rozwoju będących, roślin. Oprócz tego świeży, słomiasty obornik stwarza warstwę izolacyjną, utrudniającą podsiąkanie wody do wierzchnich warstw gleby, co w razie suchej wiosny przyczynić się może do przyschnięcia kiełkujących nasion. Nadto świeży, rozkładający się nawóz pochłania dużo tlenu, wydzielając dwutlenek węgla, co może szkodliwie wpłynąć na rozwój roślin zwłaszcza na glebie ciężkiej i zwięzłej. Z tych wyżej podanych względów wskazanem jest, aby od czasu przyorania obornika do zasiewu roślin minął pewien okres. Długość tego okresu zależeć będzie od przewiewności i przepuszczalności gleby, stanu wilgoci oraz temperatury. Na glebach ciężkich, zwięzłych, niedrenowanych, będących w złej kulturze rozkład nawozu wymaga kilku miesięcy, zaś na glebach lekkich, przepuszczalnych, czynnych, okres ten można skrócić do kilku tygodni. To też jesienią należy nawozić obornikiem glebę cięższe, w których nawóz rozłożyćby się mógł podczas zimy, w glebach zaś lżejszych, w których rozkład obornika mógłby się odbyć przed zimą, przyorania nawozu należy dokonać dopiero wczesną wiosną. Pod buraki przyorywamy nawóz jesienią, a pod ziemniaki, o ile uprawiamy je na glebie lżejszej obornik nawozimy wiosną, na glebach zaś zwięźlejszych lepiej go dać jeszcze jesienią.

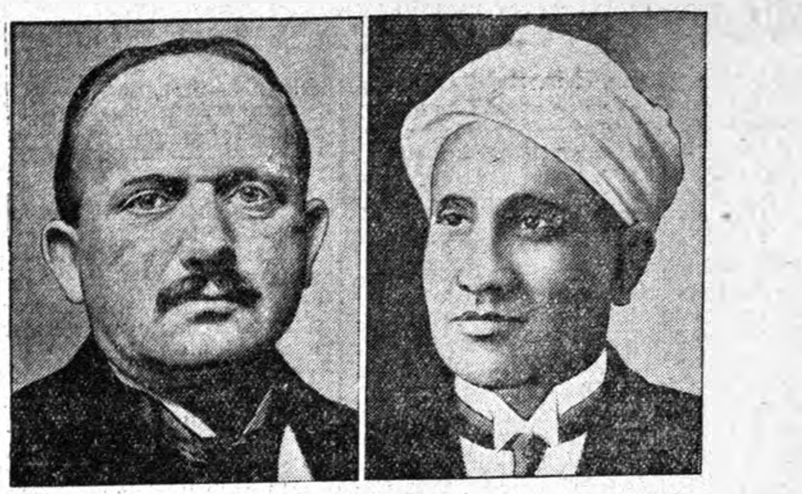
Szereg doświadczeń wykonanych przez Richthofena z pozostawieniem rozrzuconego jesienią nawozu na roli aż do wiosny, nawet na glebach cięższych, dał bardzo dobre rezultaty.

O ile dajemy obornik późną wiosnę, wtedy należy stosować nawóz dobrze rozłożony. Słomiasty świeży obornik dać możemy wiosną jedynie pod rośliny strączkowe. Nawóz dany pod mieszanki strączkowych względnie czyste strączkowe, poprawia fizykalny stan gleby, na co te rośliny szczególnie reagują. Stanowić one będą wówczas doskonały przedplon pod oziminy i okopowe.

W praktyce rolniczej wielokrotnie zauważono, że nawóz jesienią przyorany dodatniej działa od wiosennego, co stwierdzono również w szeregu doświadczeń polowych.

Sprawa więc głębokości i czasu przyorania obornika jest bardzo ważną. Dobre i pewne wyniki nawożenia obornikiem uzależnione są w dużej mierze od racjonalnego wykonania powyższych czynności. Te krótkie uwagi niechaj posłużą jako wskazówki na czasie naszym rolnikom.

Z. K.



Nowi laureaci Nobla.
1) Prof. Fischer z Monachjum, laureat Nobla w dziale chemji. — 2) Sir Szandraszkara Ocukata Raman z Kalkuty (Indje), tegoroczny laureat Nobla w dziale fizyki.



Ostatni czerwonoskórzy mieszkańcy Ameryki.
Niedługo, a Indjanie amerykańscy należeć będą do historji. Coraz mniej jest ich bowiem w Stanach Zjedn. Powyżej czerwonoskórzy wodzowie ongiś bardzo wojowniczego szczepu Sioux.

Próżność kobieca.

Próżność kobieca sięga bardzo dawnych czasów, bo aż przedpotopowych. Wykazały to najnowsze wykopaliska w Ur w Chaldei. Znaleziono między wielu cennemi zabytkami i przybory do upiększenia urody kobiecej, które nie wiele się różnią od dzisiejszych. Kobiety, które, w roku 3500 przed Chrystusem, szły śladami królowej Szul Al, ówczesnej wyrazicielki ostatniego krzyku mody, miały przeważnie czarne włosy, lekko zgięty nos i wąskie usta. Usta karminowały obficie, brwi pociągały szeroko, czarnym tuszem, a w koło oczu malowały zielone obwódki, podobnie jak dzisiejsze artystki, które, pragnąc uwypuklić wyraz i głębię oczu, podkreślają je na niebiesko. A więc malowano się już wtedy i malowano na jaskrawo i wesoło, używając jaskrawych kolorów, jak czerwony, czarny, biały, zielony i żółty. Królowa Szul Al i jej damy dworu nosiły włosy związane złotemi wstęgami, a na nich wianuszki z złotych listków i kwiatów, ozdobionych drogiemi kamieniami. Opaski na szyi były ze złota, nabijane niebieskiemi, czerwonemi i złotemi kulami. Szkatułki do przyborów toaletowych były z masy perłowej, spilki miały końce ze srebra a główki z lapislazuli. Widzimy z tego, że kobiety już przed 5000 laty wiedziały w jaki sposób dodawać uroku swej urodzie, czyż więc dziwić się kobiecie dzisiejszej?

Popularny król duński

Król duński, Krystyn X, który niedawno obchodził sześćdziesiątą rocznicę urodzin, bardzo jest popularny w swem państwie ze względu na swoją prostotę i towarzyskość.

Król duński będąc wychowańcem uniwersytetu kopenhaskiego, zawsze wspomina z upodobaniem swe lata studenckie i często, gdy mu na to czas pozwala, bywa na sobotnich zebraniach związku studenckiego, podczas których studenci wygłaszają odczyty i mowy, kończące się skromnem przyjęciem dla gości.

Podczas jednego z takich zebrań, na którem król był obecny, pewien młody student poprosił o głos i wystąpił z mową, którą rozpoczął oświadczeniem, jak bardzo studenterja się cieszy, że znów ma śród siebie ukochanego Krystyna. Po słowach tych jednak ku ogólnemu przerażeniu, i zgorszeniu osób towarzyszących królowi i ciała profesorskiego mówił dalej: „Ty wiesz kochany Krystynie, jak ciebie kochamy i jak jesteśmy ci wdzięczni, że pomimo swego wzniosłego powołania, tak bardzo wyczerpującego twe siły, schodzisz do nas, zwykłych śmiertelników, by uświetnić nasze zebranie!

Nawet król, pomimo swych poglądów bardzo demokratycznych, był nieco dotknięty poufałością młodego studenta, a przerażenie świty królewskiej i profesorów wzrosło jeszcze bardziej, gdy młodzieniec podniósł rękę z kuflem piwa i wezwał wszystkich zebranych, aby wypili za zdrowie „naszego kochanego towarzysza w knajpach studenckich, uwielbianego w całej Danji Krystyna" — tu mówca zatrzymał się na chwilę, poczem dodał spokojnie: Gottschalka!

Gdy student wymówił ten wyraz, całe towarzystwo, nie wyłączając króla, wybuchło śmiechem wesołym, wszyscy bowiem byli pewni do końca, że młody student mówi tak poufale o królu, tymczasem mowa dowcipnego młodzieńca dotyczyła obecnego również na tem zebraniu najpopularniejszego, ulubionego pieśniarza duńskiego, Krystyna Gottschalka.



Rozbiórka całej wioski.
Wioskę Runstaedt pod Merseburgiem w Saksonji przeznaczono na rozbiórkę, by eksploatować pokłady węgla brunatnego, którego złoża znajdują się pod wierzchnią warstwą w tej okolicy.



Nowy kanał górski w Szwajcarji,
który ma zaopatrywać koleje szwajcarskie w tani prąd elektryczny.

O rozmnażaniu kur i sadzeniu kwok

W racjonalnej hodowli kur wielką rolę odgrywają **ulepszanie ras** oraz **odpowiednie nasadzanie kwok**. W tym celu do rozpłodu wybierać się powinno sztuki najlepsze, najładniejsze i najwięcej mięsne, odrzucając jednostki słabowite i mało do siebie podobne.

Po paru latach takiego doboru stado będzie ujednostajnione, tak, że kury wydawać będą identyczne kurczęta.

W ten sposób osiągniemy liczne korzyści, gdyż tak hodowane kury lepiej i wydajniej nieść się będą.

Aby otrzymać kury najnieśniejsze należy uważać na to, czy wybrane kury do rozpłodu były z najwcześniejszego lęgu. Zapomina się bowiem często o tem, że kury z lęgów późnych, nie mogą zacząć nieść się nawet tego samego roku jesienią, a z jaj ich lęgną się kurczęta nikłe i małe, zupełnie nie dorównujące kurczętom kur starszych i dobrze rozwiniętych.

A więc młode kurki z najwcześniejszego wylęgu trzeba zatrzymać, karmić, by mieć potem dobre matki i piękne pisklęta. Z rodziców bowiem dużych i zdrowych rodzą się zawsze dzieci o cechach podobnych, a nawet przewyższających je.

Nieśność kur stoi w związku z wiekiem kury. Najwięcej niosą się kury od pierwszego do trzeciego roku; w pierwszym roku nośność ta jest największa. I tak w roku pierwszym znosi n. p. kura 125 jaj, w drugim już 102 jaja, w roku trzecim tylko 76 jaj.

Z tego wynika, że dłużej nad 2½ lat kury trzymać się nie powinno.

Koguty wybrane do rozpłodu powinny mieć conajmniej rok, a najwyżej 3 lata. Wiek kury do rozpłodu jest najlepszy dwa lata.

Na jednego koguta przeznaczyć można najwyżej 10 — 15 kur.

Kura po zniesieniu jaj krzyczy w sposób charakterystyczny. Wtedy należy zabrać zniesione jaja, zostawiając jej tylko w gnieździe jedno, odpowiednio naznaczone na t. zw. podkładkę. Jeżeli jaj się nie zabiera kurze, a liczba ich wzrośnie do 20 — 40 kura zaczyna wtedy kwoczeć, przestaje się nieść, siada na jajach i chce je wygrzewać.

Z jaj wysiadywanych przez kwokę po trzech tygodniach wylęgają się pisklęta.

Gniazdo kwoki musi być czyste, wolne od robactwa. Wyścielone jest zwykle sianem, lub krótką słomą, przytem uważać należy, by posłanie to nie było stęchłe. Stęchlizna działa bowiem zabójczo na zarodki jaj. Przed gniazdem należy wysypać ziemię popiołem lub piaskiem, by kury mogły się w nim wytarzać. Kwoki nie trzeba przykrywać na gnieździe i zostawić jej zupełną swobodę; nie można też za dużo jaj dawać jej do wysiedzenia.

W zimie sadzenie kur odbywać się musi w izbie ogrzanej, w lecie w miejscach cienistych.

W gnieździe musi być zachowany porządek, a w razie potrzeby należy zmieniać nawet kilka razy podściółkę.

Nigdy nie można sadzić kury na byłem gnieździe innej kury.

Gniazdo powinno stać wprost na ziemi.

W czasie wysiadywania jaj należy dawać kwoce kukurydzę, owies lub jęczmień zmieszany z grubym piaskiem, a do picia czystą świeżą wodę; wystrzegać się trzeba dawania potraw miękkich. Nie trzeba sadzić kwoki tej samej dwa razy z rzędu, bo traci ona siły, chyba wyjątkowo dobrze i obficie odżywiona może tę czynność powtórzyć i siedzieć z rzędu 6 — 8 tygodni na jajach.

Do wylęgu używać jaj świeżych; po siedmiu dniach musi się obejrzeć jaja, a niezalężone usunąć z gniazda, używając je na twardo ugotowane, jako pokarm dla drobiu. L. D.

Autentyczny Tarzan

Jak donosi pismo angielskie „Daily Mail", przed laty w okolicach Port Alfreda w Afryce Południowej, pewna murzynka zostawiła w cieniu drzewa swe półroczne dziecko, udając się do pracy. Kiedy wróciła, nie znalazła już maleństwa. Minęło 14 lat. Pewnego razu podszas wyprawy w głąb lasu jeden Anglik spostrzegł na drzewie młodego murzyna bawiącego się z małpami. Niezwykły ten obraz zastanowił go, więc przywoławszy kolegów, rozpoczął polowanie. Małpy zostały zastrzelone, a chłopiec schwytany. Niełatwo było wszakże dać sobie z nim rady, gryzł bowiem i wyrywał się, broniąc się przed białymi. Związano go wreszcie i zabrano z sobą.

14-letnie murzyniątko, obdarzone niezwykłą siłą fizyczną, nie znało zupełnie mowy ludzkiej, posiłkując się dźwiękami, całkowicie przypominającemi porozumiewawcze znaki małp. Po dłuższem przebywaniu w zakładzie udało się wreszcie uspokoić chłopca, nauczyć go narzecza kafrów i w końcu otrzymać od niego niesłychanie ciekawy opis dzieciństwa spędzonego wśród małp.

Oczywiście nie nie mógł powiedzieć o tem, w jaki sposób znalazł się wśród nich. Zachował jednak wspomnienie o niezwykłej troskliwości i czułości, któremi go otaczano. Za przewinienia karcowany był bolesnemi ukąszeniami, których ślady dotąd pozostały na ciele.

Z wielkim trudem udało się lekarzom przyzwyczaić go do ludzkiego trybu życia pożywienia i po paru latach rosły murzyn, dziś już 20-letni, nauczył się pracy. Jest robotnikiem na pewnej fermie angielskiej tylko niektóre przyzwyczajenia świadczą o długich latach, przebytych wśród małp. Ten autentyczny Tarzan wspina się na drzewa z niezwykłą zręcznością, nogi zastępują mu ręce, a niekiedy popisuje się swym apetytem, zjadając cało kosze kartofli i surowych jarzyn.

Królewskie Towarzystwo Antropologiczne w Londynie delegowało jednego z uczonych dla zbadania tego człowieka.

Z życia pająków

Mądre i okrutne stworzenie. — Walka z olbrzymami. — Tajemnicza moc.

Pająk — zdaniem przyrodników — należy do rzędu najprzebieglejszych, najpomysłowszych a zarazem i najokrutniejszych stworzeń. Szczegółowe badania różnych gatunków pająków ujawniły u nich wręcz zdumiewającą inteligencję oraz zdolności konstrukt[illegible]skie i wynalazcze, przewyższające w znacznej mierze zdolności te u przeciętnego człowieka.

Cienkość wytwarzanej przez pająki nitki wynosi w przekroju, często trzydziestodwu miljonową część cala. Dla zobrazowania cienkości tej przędzy zaznaczamy, że niteczka taka pogrubiona dwa tysiące razy, osiągnęłaby dopiero grubość końskiego włosa; natomiast włos ludzki powiększony w tym samym stosunku, wykazywałby grubość sześć i pół cala w przekroju.

Za pomocą tak delikatnych niteczek, pająk jest zdolny „uwięzić" stworzenia parę tysięcy razy większe od niego, gdyż atakuje on odważnie: żaby, jaszczurki, nietoperze itp.

W jednym wypadku znaleziono węża, długości dziewięciu cali, omotanego przez pająka, którego wielkość korpusu nie przewyższyła ziarnka grochu. Pajęczyna była kształtu odwróconego stożka, od wierzchu którego zwieszała się jedwabna linka. Na linie tej wisiał niefortunny wąż, żywy jeszcze, z pyszczkiem i ogonem owiązanemi niezliczoną ilością przędzy pajęczej. — Innym razem zauważono mysz, pojmaną i omotaną przez pająka — prawdopodobnie podczas snu. Siedlisko pająka znajdowało się pod blatem stołu i mysz została uchwycona w pętlice, rzuconą przez pająka i następnie, niby windą, wciągnięta do góry.

Pająki są również dobrymi lotnikami. Chcąc użyć jazdy napowietrznej, przemyślne to stworzonko urywa we właściwej chwili nitkę, która, porwana przez wiatr, unosi siedzącego na niej „lotnika". W chwili postanowionego lądowania, podróżujący pająk wyrzuca jedwabne linkę, za pomocą której „szybowiec" zostaje zakotwiczony w dowolnem miejscu.

Przędzenie i rozpinanie sieci dokonywane jest z wielką pomysłowością. Przypuśćmy, że pająk usadowiony na gałązce na wysokości kilku metrów nad ziemią, powziął zamiar zarzucić nitkę pajęczą na inną gałązkę znajdującą się w oddaleniu kilku stóp. Wówczas genjalny „tkacz", albo wyczekuje odpowiedniego podmuchu wiatru, lub też, ciągnąc za sobą linkę, opuszcza się na ziemię i następnie podąża do miejsca, gdzie nitka ma być przymocowana. Tutaj następuje podciąganie linki do należytego naprężenia, poczem rozpoczyna się właściwa robota „tkacka".

Wykonawczynią siatki pajęczej jest samiczka, której do fabrykacji przędzy służy sześć rureczek, zwanych „przędkami", a zasilanych setkami g[illegible]uczołków, z których każdy dostarcza oddzielną niteczkę. Samiczka jest nietylko konstruktorką pajęczyn, ale także bojowniczką i żywicielka rodziny. Pająk — samiec jest znacznie mniejszy od swej połowicy i w pewnych okolicznościach bywa przez nią pożerany. Pozatem pożycie małżeńskie pająków odznacza się „stałością uczuć" i samce i samiczka chętnie dotrzymują sobie towarzystwa.

Gatunków pająków jest bardzo dużo. Największe z nich znadują się na wyspach Fidżi Trobriand i w Nowej Gwinei Pajęczyny przez gatunki te tkane, są tak mocne, że tubylcy używają ich jako sieci do połowu ryb. Tajemnica substancji przędzy pajęczej nie została dotąd jeszcze należycie ujawniona, gdyby zaś ludziom udało się wynaleźć sposób wyrabiania powrozów i kabli o tak niesamowitej relatywnej mocy jak „linki" pajęcze, byłoby to zapoczątkowaniem ery nowych „cudów technicznych" i pomiędzy innemi, kwestja budowy mostów wiszących, wielomilowej długości, byłaby temsamem rozwiązana.

GIEŁDY

CENY

podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

w dniu 14 listopada 1930 r.

Ceny w placeniu franko wagonowo stacja załadowania w partjach wagonowych.

Cena za 100 kg.: Pszenica 23,50—25,00 zł., żyto 16,70—17,20 zł., jęczmień na paszę 19,00—20,50 zł., jęczmień browarny 24,00 do 26,00 zł., groch „Wiktorja" 27,00—30,00 zł., owies 16,75—17,75 zł., otręby pszenne 12,50—15,00 zł., otręby żytnie 10,50—11,25 zł.

Tendencja spokojna.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Bydgoski Klub Wioślarek. Dziś plenarne zebranie w sali hotelu Lengninga o godzinie 19,30. Pół godziny wcześniej zebranie zarządu.

Baczność! Druhowie i druhny S. M. P. We wtorek, 18 b. m., o godz. 7,30 wiecz. otwarcie i pierwszy wykład Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Domu Katolickim przy Farze. Młodzież obu S. M. P. winna się stawić jak najliczniej. Czerpajcie pilnie ze zdrowej oświaty.

Okręg S. M. P. (męski). Zebranie okręgowe w środę, 1 9b. m., o godz. 7,30 wiecz u św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk". Zebranie Sekcyj Eucharystycznej w poniedziałek o godz. 7,30 wiecz. w ognisku. We wtorek o godz. 6,03 wiecz. kurs prasowania.

Tow. ośw. „Lech". Zebranie w poniedziałek, 17 bm., o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Na porządku obrad m. in. wykład prof. Góralczyka. Temat bardzo interesujący.

Redaktor odp.: — **Kazimierz Małycha.**

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Chocimskiej 11, w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 22 wykaz l. 770. na imię Maksa Cichonia kupca w Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia 20 stycznia 1931. o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym chlew z kuchnią i ustęp i składa się z parceli 1040/154; obszar jej wynosi 2 a 98 m², roczna wartość użytkowa budynków 747 Mk. roczna kwota podatku budynkowego 27.30 Mk. numer matrykuły podatku gruntowego 1984, numer księgi podatku budynkowego 1944. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6. 8. 1928. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były uwidocznione, aby się niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnośić się będzie zamiast do nieruchomości, tyl o do uzyskanej ceny kupna. Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1930. **Sąd Powiatowy** n-1197

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE
na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

POLECENIA

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty pod gwarancją kompletne dęb. jadalki, sypialki pokoje męskie, kuchnie, biurka szafy, łóżka, materace, stoły krzesła, kanapy, leżanki, lustra i wszelkie meble dębowe, orzechowe, palisandrowe bukowe i sosnowe od najwykwintniejszych do zwyczajnych korzystny zakup dogodne warunki poleca: **Stanisław Dobrzyński**, ul Długa 4 d-42

Futra
najsolidniej najładniej i najtaniej **wykonuje** chrześcijanin popularny w Bydgoszczy fachowiec Stanisław Rudak Dworcowa 64. d.510

SPRZEDAŻE

MŁYN
wodny, kopalnia złota, bez konkurencji. 50 mórg ziemi sprzedam 65 000 wpłaty połowa. Oferty do Gaz Bydg pod nr 1885 d 1885

Pianino
używane sprzedam okazyjnie **Majewski**, Pomorska 65 d1191

GOSPODARSTWO
ca. 90 mórg. przednia ziemia na sprzedaż lub zamiana na mniejsze. Oferty Gaz. Bydg. pod nr. 1580.

STOLARNIĘ
z napędem elektrycznym z powodu choroby ewentualnie z mieszkaniem spiesznie sprzedam. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1645.

KILKA
domów w Poznaniu sprzedamy z polecenia naszych członków na korzystnych warunkach Bank Właścicieli Nieruchomości Poznań, Piekary 1. d-3137

Każdy kupiec i przemysłowiec
używa w swojem przedsiębiorstwie

Jedyna specjalność w Polsce **Polski Blok Kasowy** Wolny od opłaty stemplowej.

BLOK POLSKI KASOWY

Szybko tanio i gustownie Produkcja masowa. **Polski Blok Kasowy** wykonany jest na specjalnych maszynach.

Ofertą i objaśnieniami służy
Drukarnia Polska S.A.
Bydgoszcz, Marsz. Focha 39 - Telefon 352

ŻELAZNY PIEC
zegar stojący, garnitur koszykowy, lodownię, kanapę sprzeda tanio Św. Trójcy 22 a ptr. prawo. d-256

OKAZJA
Tanio sprzedam prawie nową maszynę do pisania (Continental) ul. Mazowiecka 40 p. pr.

KUPNO

POSZUKUJĘ
gospodarstwa z zabudowaniem. Woda i las w pobliżu pożądane Łaskawe oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny należy skierować d npor. 1569 do Gaz. Bydg.

DZIERŻAWY

DZIERŻAWA
majątku 400 mórg przy Mogilnie do oddania. Kierejewski, Mogilno d-1575

POSZUKUJĘ
dzierżawy lub kupna ubikacji nadającej się na ślusarstwo albo zaprowadzone w mieście powiatowem dużej wsi kościelnej. Of. do Gazety Bydg. pod d-1625

POSZUKUJĘ
dzierżawy ogrodnictwa wraz z mieszkaniem. Zgł. do Gaz. Bydg. pod d-1634

WYDZIERŻAWIĘ
dobrze prosperującą piekarnię i cukiernię. Skupniewicz Nakło. d-1615

WOLNE POSADY

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów A. W. n-430

PODRÓŻUJĄCY
rozmaitych artykułów znajdą zyskowny uboczny zarobek Zgłoszenia listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów. Wałowa 11 a d.3136

DZIEWCZYNKA
do posługi potrzebna Cieszkowskiego 21 parter lewo. d-655

MAJĄTEK
ca. 300 mórg pszenno - buraczanej natychmiast sprzedam z powodu stosunków rodzinnych za 135 000 zł. Oferty do Gaz Bydg pod nr. 1549

POSAD POSZUK.

Szofer—mechanik
przytem podróżujący z dobrze zaprowadzoną klientelą na Poznańskiem i Pomorzu szuka posady na ciężarówkę na rozwóz i sprzedaż towarów. Łaskawe zgł. Wójt Śniadeckich 8 d-1847

ELEW BANKOWY
z wykształceniem gimnazjalnem, syn uczciwych rodziców przyjmie zaraz posadę także na prowincji. Oferty do Gaz Bydg pod nr. 1568

Książkowa - Kasjerka
pisząca biegle na maszynie z 5 - letnią praktyką w większym majątku poszukuje posady. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1618.

POMOCNIK
fryzjerski, biegły poszukuje posady od zaraz. Miejscowość obojętna. Łask. oferty uprasza się do Gazeta Bydg. pod nr. 1651.

LEKCJE

STENOGRAFJI
listownie, szybko, jaknajdokładniej wyuczamy - gwarancja Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (stenografujemy - tłumaczenia). n1135

POKOJE

PRAWIE
nowy **pokój** jadalny stół. biurko, kanapa, 2 fotele tanio sprzeda Św. Trójcy 22a ptr. prawo. d-651

Pokój umeblowany
dla młodzieży szkolnej lub ewntl. 2 osób zaraz do wynajęcia. Wileńska 10. Wiadomość u właściciela domu. d-1379

POKOJE
2 eleg. umebl. z używaniem kuchni wydzierżawię Krakowska 2 b II p. d-630

OŻENKI

POZNAM
pania do lat 35, samotną szlachetną z własnem mieszkaniem Cel matrymonjalny. Spieszne zgłoszenia do Gaz. Bydg. pod nr. 1552.

ZAPOZNAM
inteligentnego, idealnego pana w wieku od 29. Cel matrymonjalny. Oferty do Gazety pod nr. 1642.

KAWALER
blondyn lat 30 Pomorzanin z zawodu mistrz krawiecki pragnie poznać pannę religijną, inteligentną do lat 25. Posag dla wspólnego dobra pożądany, Cel matrymonjalny. Oferty z fotografją za która ręczę honorem składać do Gaz. Bydg. pod nr. 1516

PANNA
lat 29, sympatyczna, z gotówką 6 000 zł. i wyprawą pozna pana poważnie myślącego na stałem stanowisku. Cel matrymonjalny. Oferty do Gaz. Bydgoskiej pod nr. 1676.

ROŻNE

WSPÓLNIKA
lub wspólniczki z gotówką 1 500 zł. do powiększenia dobrze prosperującego biura handlowego poszukuję Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 150

50 ZŁ.
nagrody dam temu, kto mi wskaże złodzieja, który skradł dymik blaszany wartości 42 zł. z komina na dachu mojego budynku. Również dam 50 zł. nagrody temu kto mi wskaże tego, co psuje i zrywa druty elektryczne w klatkach schodowych w moim domu przy ul. Mostowej 4 i Grodzkiej 17 Mowiński, właściciel domu. d.657

OPATENTOWANY
spajacz łóżek i stołów Generalnego zastępcy na Polskę z udziałem kilku tysięcy zł. poszukuje fabryka. Zgł. do Gaz. Byog. pod d-2624



Lotnicy francuscy Lallouette i Goulette
w przeciągu 4 dni przebyli na samolocie trasę Paryż - Bangkok (Siam), lądując po drodze w Bassorah, Karachi, i Kalkucie.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami „Przy Rodzinnym Stole", „Gazeta Sportowa" i „Życie" wynosi miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez listowego 2,59 zł. w agenturach prowincjonalnych miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,50 zł. — kwartalnie 6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim. 60 groszy. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1 złoty, na dalszych stronach 85 groszy, Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 groszy, każde dalsze 15 groszy, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem.
Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: P. K. O. Poznań nr. 203 644.